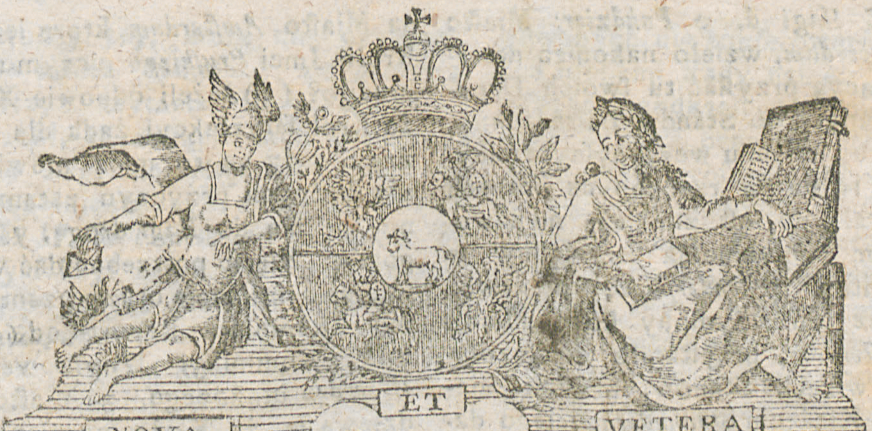


Numer 85

GAZETA WARSZAWSKA

We SRZODĘ DNIA 24. PAZDZIER: ROKU 1787.

Z Warſzawy dnia 24. Października. Liſty z *Cherſonu* dnia 6 Października piſane donoſzą, że Flota *Oczakowſka*, attakowała powtornie Forteczkę *Kinburn* na dniu 2. teraznieyſzego Mieſiąca. Attak ſię zaczoł około godziny drugiey z południa, y trwał aż do godziny ośmey w wieczor. Bomby *Tureckie* uſzkodziły nieco Domy w *Kinburnie*, ale Flota *Turecka* muſiała nakoniec cofnąć ſię do *Oczakowa* z dość znaczną dla ſiebie ſtratą.

Ow Kapitan Galery JP. *Cheavalier*, ktory po pierwſzym attaku *Kinburnu* przez Flotę *Oczakowſką*, odważył ſię był ſam ieden ruſzyć z *Głębokiey*, naprzeciw Flocie *Oczakowſkiey*, y teyże ieden okręt ſpalił (iako o tym było donieſiono w Gazecie Naſzey pod *Numerem* 82.) wyszedł powtornie po tym oſtatnim attaku *Kinburnu* z *Chersonu*, gdzie ſię był retyrował, y biiąc na Flotę *Turecką* przez nieiaki czas, cofnął ſię bezonieſienia ſzkody nazad do *Cherſonu*.

Oſtatnie donieſienia z *Ukrainy* o wniść maiącym do Kraiu naſzego Woyſku *Roſſyiſkim* pod Kommendą Feldmarſzałka *Romanzoff*, ſtwierdzone ſą Miniſteryalnym tu uwiadomieniem, z tym wyraźnie dodatkiem, że Feldmarſzałek *Romanzoff*, ma rozkazy nawiękſzą utrzymywać karność, y wſzyſtko płacić gotowemi pieniędzmi, podług ceny na Targach uſtanowionych.

Z Hagi d. 9. Październ: Miasto *Amsterdam*, wzieło nakoniec determinacyą przysłać tu swoich Deputowanych do Stanow *Holenderskich*, ktorzy na dniu wczorayszym mieysce swoie w rzeczonych Stanach zabrali; co iest znakiem niezawodnym uspokoienia rozruchow w Rzpltey *Holenderskiey*, poniewaź przez ten uczyniony krok, Miasto *Amsterdam*, przystąpiło do Rezolucyi wszech Stanow, przywracaiącey Xiążęciu *Stadhuderowi* iego dawne Prerogatywy.

Z Amsterdamu d. 2. Październ: Iuż tedy spokoyność zdaie się chcieć powrocić do nas, iako się z nnieyszego pokaże opisania. Xiężna *d'Orange* niebyła kontenta z satysfakcyi, ktorą iey dać miała Deputacya ztąd wysłana; co też naturalnie barzo wypadało. Każdy bez uprzedzenia człowiek rozumiał, że Miasto przychyliło się do Stanow Rezolucyi, ktorą *Stadhuder* Dziedziczny do godności swoich został przywrocony. Ale cale inaczey rzecz się miała. Przeto też Xiąże *Brunświcki*, wczora rano, nieprzyiacielskie kroki, przeciwko tuteyszemu Miastu rozpoczął znowu, chcąc iednak ile możności porządnie opisać wszystko; muszę troche wyżey zasięgnąć moim opisaniem. Miasto naprzod, iak wiadomo, do Xiążęcia *Brunświckiego* wysłało Deputacyą, dawszy iey na piśmie Instrukcyą następuiącą: (1) Deputowani maią się pytać Xiążęcia, dla czego odgrażasię nieprzyiacielskim nayściem na Miasto *Amsterdam*, ktore iednak Krola Jmci *Pruskiego* niczym nie obraziło? (2) Jeżeli odpowie Xiąże, że Krol satysfakcyi żąda dla Xiężney, tedy na to maią mowić, iż dla ważnych przyczyn zatamowano Xiężnie do *Hagi* drogę, y że są gotowi Xięciu potrzebne dać w tey mierze obiaśnienie, oraz prezentować mu Exemplarz Raportu od (przeszłey Kommissyi Woyskowey w *Woerden* ułożonego. (3) Miasto spodziewa się, że Xiąże po nieprzyiacielsku nie natrze na nie, ponieważ przez małą *Inundacyą* iuż wiele sobie zaszkodziło, tudzież niezawodnieby ztąd krwi rozlanie y rabowanie po Mieście nastąpiło; owszem całe miasto y cała Prowincya *Holandyi* ruynowałyby się przez to, tudzież Krol Jmć *Pruski* na Komorach Celnych nad *Renem*, a w powszechności cała *Europa* na interesach handlowych, niezmiernieby przez to szkodowała. (4) Miasto rozumie, że Xiąże Krolowi Jmci *Pruskiemu* to wszystko zechce remonstrować, aby woyska swoie cofnął, albo, aby przynaymiey tym czasem na Armisticyum pozwolono.

Dziwna cale ta Instrukcya, była naprzod w Magistracie ułożona, potym Wielkiey Radzie ku pochwaleniu zalecona, daley Reprezentantom Mieszczan udzielona, a na końcu po Patryotycznych Towarzystwach przeczytana.

Xiąże *Brunświcki*, niemogł In-

ſtrukcyi tey, ktorą mu czytano, do końca doſłuchać, ale przerwawſzy czytanie Deputowanemu, rzekł, iż naſtąpić muſi Deputacya do *Hagi* do Xiężney Jeymci dla dopełnienia tego, czego Poſeł *Pruſki* JP. *de Thulemeyer* względem ſatysfakcyi żądał, y na co w *Hadze* y po innych Miaſtach *Holenderſkich* iuż pozwolono. Xiąże w reſzcie z grzecznością ſtawił ſię oſobom Deputowanym, ktorych na obiad zatrzymał z ſobą.

Po wroceniu ſię Deputowanych do *Amſterdamu*, uchwalono wyſłać Deputacyą do Xiężney do *Hagi*, co, iakośmy przeſzłą razą iuż donieśli, naſtąpiło. Ale ci Deputowani, inney żadney niemieli Plenipotencyi, procz powitania Xiężney Jeymci z okoliczności iey przybycia do *Hagi*. O Xiążęciu małżonku iey, y o przyſtąpieniu Miaſta *Amſterdamu* do Rezolucyi Stanow *Holandyi* zapadłych od czaſu Rewolucyi, niebyło wzmianki. Naturalnie mowiąc, Xiężna Jeymć muſiała być z tego niekontenta; odpowiedziała zatym Deputowanym: *iż żadna inna ſatysfakcya nie iest doſtateczna, oprocz tey, ażeby Miaſto* Amſterdam, *na 4. Punkta oſtatniego Memoryału JP.* de Thulemeyer *zupełnie zezwoliło.* Takież było *Ultimatum* y Xiążęcia *Brunświckiego.*

Gdy Deputowani z tą odpowiedzią z *Hagi* powrocili, zebrała ſię Rada y uchwaliła umyślnego do *Hagi* wyſłać, na uproſzenie ſobie od Stanow *Holandyi*, dwoch Delegowanych, dla konferowania z dwoma oſobami Rady naſzey o naylepſzych ſrzodkach do czynienia Xiężnie Jeymci przyzwoitey ſatysfakcyi, oraz uproſzenia iey, aby przecież z wſpomnionych 4. Punktow ſpuściła nieco. Poſłano także kuryera y do Xiążęcia *Brunświckiego*, prosząc, aby z krokami nieprzyiacielſtwa przeciwko tuteyſzemu Miaſtu zatrzymał ſię poty, poki poſłaniec z *Hagi* niepowroci.

Ale proźba ta była nadaremna. Wczora więc, około godziny 3. ranney, przypuścił Xiąże attak do dalſzych Fortyfikacyi naſzego Miaſta z 6. mieyſc razem. Kanonada trwała aż do godziny 11. Wieści (ale falſzywe) ktore przy tey okazyi rozeſzły ſię, były pomyślne barzo. Zapewniano, iż *Pruſakow* zupełnie tak odparto, iż niezdążyli wielu zabitych y ranionych nawet z ſobą uprowadzić; inne też tym podobne roznoſzono bayki. *Pruſacy* (naturalnie mowiąc) przy dobywaniu y opanowaniu rozmaitych ſzancow, muſieli mieć kilku ranionych y zabitych.

Aż też około południa, przybiegł Goniec z wiadomością, że Xiąże opanował *Amſtelveen* (o trzy cwierci mili ztąd) tak, że Garnizon *d'Ouderkerk*, z boiazni, aby od *Prusakow* odcięty niebył, ten plac opuściwſzy, muſiał ſię do *Amſterdamu* uciekać. Po południu dowiedziano ſię, że Korpus *Pruſakow* przeprawiwſzy ſię na ſtatkach prze-

Harlemskie Morze, o wystrzelenie tylko z harmaty staneło od nasze go Miasta.

Dopiero znowu wysłano Deputowanych do Xiążęcia *Brunświckiego*, wyprawiono także Deputacyą od Miasta do Zgromadzenia Stanow do *Hagi*. Wspomniona Deputacya składała się z JJ. Panow *Hooft von Vreeland* y *Temming*. Deputowani ci, iako y posłani do Xiążęcia *Brunświckiego*, mieli moc zezwolenia na Punkta żądane w ostatnim Memoryale od *Pruskiego* Posła JP. *de Thulemeyer* ku satysfakcyi dla Xiężney *d'Orange*. Punkta te są następuiące: (1) Xiążęcia *Stadhudera* do wszystkich iego Godności y Praw przywrocić. (2) Przystąpić do Rezolucyi Stanow *Holandyi*, tym końcem uchwalonych. (3) Wszystko do dawnego trybu przyprowadzić, to iest: Złożonych niegdyś Radnych do urzędow przywrocić, a nowo obranych złożyć. (4) Korpusy Woluntaryuszow dyzarmować.

Teraz właśnie Deputowani od Xiążęcia *Brunświckiego* powracaią z radosnym Poselstwem, że zezwolili na wspomnione punkta, y ugoda iuż iest podpisana; podług ktorey, Woysko *Pruskie* nie wnidzie do *Amsterdamu*. Można ieszcze y to przydać, że pewna tu wiadomość przyszła, iż Korona *Francuska* wzięła teraz Rezolucyą, niemieszania się daley w kłotnie *Holenderskie*, ale spokoynie dopuścić biegu sprawioney także Rewolucyi. Y tak ta Rewolucya zupełnie teraz do skutku przyszła, ktora Rzpltey naszey spokoyność wraca utraconą, *Fryderyka Wilhelma*, iako wybawiciela Oyczyzny naszey chwałą y honorem koronuie, y nam miłą pokazuie perspektywę do odzyskania przeszłego naszego szczęścia y dobrego mienia.

Z *Berlina d. 2. Pazdziernika* Podług wiadomego Pisma *Memoire Historique &c.* Grafa *de Herzberg*, Krol nasz, w pierwszym roku swoiego Panowania, łożył summę od trzech Milionow y 160,600. *Talerow* ku dobru swoiego kraiu y swych Poddanych.

Z Berlina d. 6. *Pazdziernika.* Podług wczorayszych wiadomości z *Holandyi*, Reingraf *de Salm*, z *Holandyi* zniknął; *Francuski* Poseł, *Graf de St Priest*, z *Antwerpii* poiechał do *Paryża*, y Pan *de Bourgoyne* z *Hagi* do *Hamburga*. Krol Jmć dnia 3. tego Miesiąca wyiechał do *Dessau*.

Z Antwerpii d. 27 Września. Od powrotu Deputowanych naszych z *Wiednia*, poczynamy iuż kosztować owocow pokoiu, Miasto nasze napełnia się zbiegłemi *Holendrami*, ktorzy gromadnie codzien do nas przybywaiąc, w murach naszych szukaią schronienia y bezpieczeństwa, ktorych w nieszczęśliwey Oyczyznie swoiey nie mogą znaleść. Od dnia 24. tego Miesiąca, wiele tu przybyło ludzi znacznych z całemi Familiami swemi z Miasta *Zirikzee*, ktore do Patrytoyczney Partyi należało. Graf *de St. Priest* iuż ztąd wyiechał.

SUPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEY

We SRZODĘ DNIA 24. PAZDZIER: ROKU 1787.

Z Warszawy d. 24. Październ: Dnia onegdayszego, Jmć Pan *Małachowski* Kanclerz W. Kor: wespoł z Małżonką swą, przybył do tuteyszey Stolicy o godz: 2. po południu.

Ogłoszonego przez tuteyszych Kościołow dzwony zeyścia z tego świata Jmci Pana Jędzeia *Ogińskiego* Woiewody *Trockiego*, obszernieysze Opisanie, znayduie się w osobnym *Addytamencie* dzisieyszey Gazety.

Z Paryża d. 1. Październ: Do *Wersalu* przybiegaią teraz codziennie prawie kuryerowie z *Holandyi*, *Wiednia* &c: Wczora przybył tam także kuryer y z *Berlina*, po ktorego przybyciu, Rada była odprawiona. Graf *Esterhazy*, ktory iak niedawno głoszono, z dywizyą woyska przy *Givet* miał wkroczyć do *Holandyi*, w *Paryżu* ieszcze się bawi.

Reymentow 19. w samey rzeczy miało odebrać ordynans do marszu. y 27. innym Reymentom z 4. Kawaleryi, z trzema Dragonii, y iednym Reymentem Huzarow, rozkaz iest posłany gotowania się do tegoż marszu. Officerowie za urlopem muszą iechać do swoich Reymentow; rożnym także Reymentom kazano się ściągać ku stronie od *Brest*; stoiące zaś w okolicy *Prowanckiey*, muszą ku *Toulon* maszerować. Z tego się pokazuie, że w tych Portach, woyska wsiądą na okręty. W *Brest* uzbraiaią aktualnie teraz 12. okrętow liniowych, w *Toulon* 8. y w *Rochefort* 4. Wkrotce dany będzie ordynans do powiększenia ninieyszego uzbroienia, y rzecz pewna, że teraz w Portach naszych mamy 56. okrętow liniowych, ktore na prętce być mogą uzbroione. JP. *Grenville* przybyły z *Londynu*, tu ieszcze bawi, y dziś odpowiedź od naszego Dworu weźmie na przywiezioną swoię Deklaracyą. Upewniaią też, że nasz Dwor, *Europeyskim* Dworom poda Deklaracyą, iak *Angielski* Dwor uczynił.

Pogłoſka Alianſu między *Francyą* y *Auſtryą* zawartego, ieſzcze ſię utrzymuie; niektorzy dodaią nawet, że y *Roſſya* do tego Alianſu przyſtąpiła. Wreſzcie to ieſt pewna, że *Stany Holandyi*, kazały teraz iuż naſzemu Miniſteryum podziękować za wſzelkie woyſka nadeſłanie, z tym dodatkiem, że zgoda u nich naſtąpiła, y że nieprzyiaciela żadnego niemaią w kraiu.

Z Hayi d. 2. Październ: Stany Generalne poſłały Deputacyą na przywitanie Xiężney Jeymci *d'Orange*. Xiążęta młodzi, przyięli Deputowanych przy ſchodach, y prowadzili ich do Apartamentu Xiężney. J.Pan *de Welderen* miał Mowę z powitaniem, na ktorą odpowiedziała Xiężna, dziękuiąc Deputacyi w ięzyku *Holenderſkim*.

Z Malines d. 26. Września. W niedzielę, odprzwił ſię tu Uroczyſty Feſtyn z okoliczności publikowaney Ceſarſko - Krolewſkiey Deklaracyi, Mieſzczanie domy ſwoie illuminowali y napiſami ozdobili. Między innemi, nad pewnym Kaffehauzem był napis: *Aſſemblée Politique*, o ktory żołnierze gniewali ſię tak dalece, że poſłali do Burmiſtrza z rekwizycyą, aby ten napis zdięto. Gdy ſię ich woli zadość nieſtało, Officer ieden poſzarpał tę illuminacyą papierową, co ſprawiło rozruch między Mieſzczanami y żołnierzami. Żołnierze z początku zbroyną ręką chcieli rozruch uſpokoić, ale lud wpadſzy przez to w więkſzy ieſcze gniew, ſkupiał ſię gromadami, y kamieniami ciſkał na żołnierzy. Od naybliżſzey warty poſłano 15. ludzi dla rozegnania zbiegaiącego ſię zewſząd ludu, lecz gdy ze wſzyſtkich ſtron attakowano żołnierzy y ſięgano, przymuſzeni byli dawać ognia; tym ſpoſobem kupy rozegnali, y ſobie rum uczynili. Przy tey okazyi, dwoch zabito, y kilku raniono. W momencie Garnizon cały do broni ſtanął. Dywizyą iednę od 500. ludzi poſłano za Miaſto dla oſadzenia Parku Artyleryi. Umyślnego także wyprawiono zaraz do Xięcia *d' Urſel* do *Bruxelli*, ktory nazaiutrz około godz: 6. ran: tu przyiechał. Xiąże rozmowiwſzy ſię z Magiſtratem dyſponował, aby Cechy ieſzcze Runt odprawowały. Tym czaſem iednak Dywizya od 400. ludzi tuteyſzego Garnizonu, na placu do parady pod bronią ſtoi ieſzcze w gotowości. Atoli ieſt nadzieia, że Harmonia dobra między Mieſzczanami y żołnierzami zupełnie znowu ſpokoyność nam przywroci, y że ten przypadek nieprzewidziany, żadnych dalſzych za ſobą niepociągnie ſkutkow.

Z *Londynu d. 27. Września*. W tych dniach, w tuteyſzey Menażeryi (*de la Tour de Londres*) gdy wiele zebrałoſię ludzi dla oglądania dzikich zagranicznych źwierząt, pewna Matka, maiąca na ręku trzyletnie dziecie, nieroſtropną zdięta ciekawością, przyſtąpiła zbyt bliſko do kraty, za którą był Lew oſadzony. Poſtrzegſzy to Lew, wy-

ſunął z nagła drapieżną łapę za kratę, y porwał z łona Macierzyńſkiego dziecko; a nie mogąc go przez kratę przeciągnąć, drugą pomagał ſobie łapą, obracaiąc rozmaicie ſchwytane dziecie, aby nogi lub ręce przez kratę na pożarcie przeyść mogły. Na ten okropny widok wſzyſcy przytomni, a mianowicie nieſzczęśliwa Matka, od ſtrachu ſtruchleli. W tym razie, ieden z przytomnych, użaliwſzyſię nad dziecięciem y nad Matką, niedbaiąc o ſwe własne niebeſpieczeńſtwo, przyſkoczył do kraty, y mocuiąc ſię z łapami lwiemi, wyrwał z iego pazurów dziecie. Lew utraconą zdobyczą nadzwyczay rozgniewany, całym ſobą po kilka razy impet przypuścił do kraty, za każdą razą niezmiernie rycząc, tak dalece, że ſtrzegący Lwa tego, wielce ſię przeląkł, gdyż nigdy tego zwierzą tak rozgniewanego niewidział. Co ſię tycze owego dziecka, lubo dwie wielkie rany z obu ſtron około pierſi odebrało, dziwnym iednak zrządzeniem Boſkim, Lwa tak ſrogiego y roziuſzonego pazury, do wnętrzności nie doſzły; przeto ma nadzieię przywołany naprętce Felczer, iż go uleczy.

Z Wiednia d. 29. *Wrześ:* Dnia 17. tego Mieſiąca, Ceſarz Jmć z Xiężniczką *Tereſą* Małżonką Xiążęcia *Antoniego Saſkiego*, przyiechał do *Laxenburga*. Dziś Monarcha z Xiężniczką namienioną, do tuteyſzego Zamku ieſt ſpodziewany.

Generał Feldmarſzałek *de Lascy*, obeymuie Kommendę nad Armią w *Węgrzech* z mocą nieograniczoną, przy którey Armii, Ceſarz Jmc, iako ſię ſam łaſkawie oświadczyć raczył, chce być w iego tylko towarzyſtwie. Wſpomniony Generał, dnia 9. Pazdziernika wyieżdża z *Wiednia*. Arcy Xiąże *Franciſzek* tak że odprawi tę kompanią. Ceſarz Jmc, względem Generała *Browne*, odmienił ſwoię dyſpozycyą tak, że Generał Feldmarſzałek Leytnant, Graf Franciſzek *de Kinſki*, nominowany został Generałem Adjutentem u Arcy Xiążęcia *Franciſzka*, a Feldmarſzałek Leytnant, Graf *de Browne*, Generałem Adjutantem ſamego Ceſarza Jmci; w którym Charakterze, obadwa przy kompanii nadchodzącey naydowáć ſię maią. w *Morawii* także ściąga ſię Armia od 30. do 40,000. ludzi, nad którą, y nad będącą w *Czechach*, obeymie kommendę Feldmarſzałek *Laudon*.

Roſſyiſki Generalny Konſul na *Wołoſzczyznie Severin*, którego w areſzcie oſadzono, za ſtaraniem Ceſarſko Królewſkiego Konſula, został uwolniony, y nayduie ſię teraz w *Hermannſtadt*.

Od Tureckich Granic d. 26. *Września.* Nowy Hoſpodar *Wołoſki* umknął, y ſzczęśliwie *Roſſyiſkiego* Terrytoryum dopadł. Zabrał on z ſobą wielkie Summy pieniężne, które *Turcy* za ſwoie iuż byli poczy-

tali. Na *Multanach* y *Wołoszczyznie*, iest wielki niedostatek żywnośc wszystkich, który ninieyszą woynę zatrudni nad zwyczaynie.

Z Kwedlinburga d. 30. Września. Dnia 28. tego Miesiąca Nowa Xieni *Zophia Albertina* Królewna *Szwedzka* z znacznym dworem Dam y Kawalerów, w naylepszym zdrowiu tu przyiechała. Mieyska kompania cała, dla iey przywitania, w Uniform była przyodziana, y Brama Tryumfalna umyślnie postawiona.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 24. PAŹDZIER: R. 1787.

Ur: Kunegunda z Felińskich Borowska z Ur: Wawrzyńcem *Borowskim* w *Zytomirzu* wziąwszy przed lat blisko 11. ślub, po rocznym z nim przemieszkaniu iuż od lat blisko 10. prze męża swego opuszczona, y w tym przeciągu o śmierci iego niepewne iednak doniesienie maiąc teraz w Parafii *Koreckiey* bawiąca. Podobnież Kunegunda *Jonasówna* z Woyciechem *Podmińskim* Kucharzem rodem z Miasteczka *Leżayska* w *Podgorzu*, na owczas lat 46. maiącym, twarzy okrągłey ospowatey, wzrostu niskiego, krępym, głowę golącym, ieszcze w roku 1771. d. 2 Kwietnia w *Międzyrzeczu Koreckim* wziąwszy ślub, y niedaleko tegoż miasteczka połtora roku nim przemieszkawszy, iuż od lat blisko 15. przez niego porzucona. Obiedwie zaś tak prz swych mężow opuszczone żony w barzo nędznym teraz zostaiące stanie, po użytych staraniach, nakoniec wyniesionych z Prześw: Konsystorza *Łuckiego* Edyktach, gdy dotąd żadney o życiu lu śmierci zbiegłych mężow należytey powziąć niemogły pewności; ieżeliby kto miał o tych mężach ich wiadomość, o doniesienie do JX. Instygatora Prześw: Konsysto: *Łuckiego Łacińskie* upr. szaią.

Kommissya Rzpltey Skarbu Kor: uwiadomia, iż licytacya Woytostw dwoch iako to: Pie wszego we Wsi *Rzeczycy* w Woiewodztwie *Lubelskim* a Starostwie *Kaźmierskim* leżącego, intr ty roczney Złł: 95. gr: 24. Drugiego we Wsi *Ploskach* w Woiewodz: *Podlaskim* Staro: *Bielski* będącego, intraty roczney Złł: 100 podług ostatnich Lustracyi *post Expensas* wyprowadzoney mai cych, na fundamencie Rezolucyi swoich dnia 15. Pazdziernika 1787. Roku zapadłey, na dzi 14. Mca Grudnia Roku teraznieyszego 1787. iest determinowana. Zaczym życzący sobie n bycia *Emphuteusim* na rzeczone *Woytostwa*, odezwy swoie przez Memoryały przy złożen Attestatum *de sufficienti pignore* od Ziemstwa lub Grodu *proprii Districtus*, do Kommissyi sw iey na trzy dni przed Terminem Licytacyi uczynić maią.

Browar *Krolopowski* zwany na Ulicy *Nowolipie* sytuowany pod Nrem 2444. będący, wszelkim Gospodarskim zabudowaniem iest każdego czasu do sprzedania; Zyczący sobie k pna, mogą się udać po Informacyą do Gospodarza tamże mieszkaiącego.

Furman *Włoski*, maiący wóz kryty y cztyry konie, powraca z *Warszawy* do *Włoch*; k by go potrzebował, niech się informuie od J. Pana *Piatti*, na *Senatorskiey Ulicy* pod Nr 460. mieszkaiącego.

Pisarzowi Browaru J. P. *Muhberga* na *Pradze*, zginoł pugilares w *Warszawie* z dok mętem na piwa Dubelt beczek 48, a Slacheckiego beczek 4, iuż temu Niedziel cztyry 5. ktoby go znalazł. ma oddać Burgrabiemu w Pałacu Xney Jey Mości *Czartoryskiey* K cleżyny W. X. Litt: zato nadgrodę należytą odbierze.

W Mieście *Skaryszewie* za *Warszawą*: przy *Pradze*, z mocy Dekretu Urzędu Radzieck go, dworek po niegdy sławetnym Marcinie *Brzozowieckim* na gruncie Czynszowym do K ścioła Farnego *Skaryszewskiego* należącym, na Targu publicznym, z dwema izbami, z dv ma alkirzami, z dwoma sklepami, y za temi z dwoma izdebkami, procz komorek, przysiank z altanką y w niey przepierzeniami, z stayniami wygodnemi, szpichrzami trzema y na tych sc wkiem, z ogrodem y innemi wygodnemi budowami, będzie przedawany przez więcey daiąc d. 1. Listop: 1787. tudzież Książki rożne ciekawe Francuskie y Niemieckie. Ktoby sobie życ niech się uda do Kancell: Miasta rzeczonego.

Za teraźnieyszego *Stanisława Augusta* Panowania, został Referendarzem *Litewskim*, toż Sekretarzem W. *Litewskim*, daley Kasztelanem *Trockim*, na ostatek, (po śmierci zacnego swego Oyca) Woiewodą *Trockim*; będąc też ozdobiony Orderami *Orła Białego i S. Stanisława*:

Publiczne Oyczyźnie usługi, wielorakie odprawował. Był tyle razy Posłem na Seymy; był w Roku 1760. Marszałkiem Trybunału *Litewskiego*; był Roku 1771. do Dworu Cesarskiego Posłem do *Wiednia*; był naypierwszym Sekretarzem *Rady Nieustaiącey*; był Kommissarzem Skarbowym *Litewskim*; był Asseforem do Sądzenia Asseforyi; był też Roku 1776. Marszałkiem Seymu Konfederacyinego.

W Dobrach swoich gospodarny; lecz nie na uciążliwe dochodow swych powiększenie, ale raczey na potrzebne poddaństwa opatrzenie. Kto go widział tak usilnie zaprzątaiącego się, iuż wygodnym po wsiach domow budowaniem, iuż potrzebnym dla Kmiotkow gruntow wymierzaniem, iuż wygodnym dróg i mostów robieniem; rozumiałby, że nie o pobdanych, ale o swoich dziatkach ma tak usilne staranie.

Maiąc iedynaka Syna Michała z Pelagij *Szembekowny*, nie chciał go poruczyć żadney zaoczney, ani zagraniczney Edukacyi; lecz w oczach swoich wychowywać go kazał, równie pilne i ostróżne maiąc oko na Syna, iak i na Nauczycielow. To wychowanie, barzo szczęśliwie poszło, i wielkiey nadziei Kawalera ukształciło: który dał iuż podczas przeszłego Seymu iawny tego dowod, gdy usługę Rzepltey na Urzędzie Kommissarza Skarbu *Litewskiego* przyimuiąc, przynależney dla siebie z tego Urzędu korzyści wspaniale odstąpił, to za naywiększy zysk dla siebie maiąc, iż bez zysku Oyczyznie służy.

W takim Synie, słusznie miał zaufanie Ociec, gdy na zdrowiu słabiejąc, kilką ieszcze miesiącami przed śmiercią, oddał mu rząd Dobr swoich; przydawszy do tego barzo rozumne rady, i Oycowskie swoie Błogosławieństwo; sam tym czasem chcąc spokoynie kończyć swe doczesne życie, i do wiecznego gotować się.

Ten życia koniec, gdy się znacznie przybliżał, i od Lekarza o tym był ostrzeżony; przyiął tę nowinę z Chrześciańską umysłu wspaniałością; w tym tylko nieukontentowanie swe pokazuiąc, że go Lekarz rychley o tak ważney rzeczy nie ostrzegł. Maiąc przytomnych dwóch Kapłanow, tamecznegu Proboszcza i drugiego Zakonnika, obrał pierwszego, chcąc być dysponowanym od tego, którego mu Opatrzność dała za Pasterza. Rano *S.S. Sakramentami* opatrzony, dzień ten ostatni życia swego na pobożnych aktach ze wszelką przytomnością przepędził, a wieczorem ducha Stworzycielowi swoiemu oddał. Nim skonał, czuiąc wnętrzne z przyięcia *SS, Sakramentow* uspokoienie i wesele, do przytomnych z radością rzekł: *Wszak po Chrześciańsku chcę umierać!*

ADDYTAMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEY

Z Warszawy d. 24. Pazdzier: R. 1787.

Przed czasem całe dla Familij i dla Oyczyzny, skończył dni swoie JPan Jędrzey z *Kozielska Ogińki*, z dawney Familij Kniaziow (iak i Konstytucye Koronne na wielu mieyscach, mianowicie R. 1628. przyznawaią) Woiewoda *Trocki*, Kawaler Orderow *Orła Białego i S. Stanisława*, w Roku wieku swego 49. dnia 12. teraznieyszego Miesiąca Października, po godzinie 8. wieczorney, w Starostwie *Guzowskim*, o mil 7. od *Warszawy* leżącym.

Zrodzony R. 1739 dnia 13. Kwietnia od Tadeusza *Ogińskiego* Woiewody *Trockiego*, z Izabellą Xiężniczką *Radziwiłłowną* Krayczanką *Litewską*, w pierwszym związku Małżeńskim zostaiącego, który był trzecim Synem Marcyana *Ogińskiego* Woiewody *Witebskiego* z Teresy *Brzostowskiey*; inni zaś z tegoż Małżeństwa Synowie byli: Naystarszy Ignacy Kasztelan *Wileński*, po którym pozostała Wdowa, Jeymość Pani Helena z Familij także *Ogińskich* Woiewodzanka *Wileńska*, pięknych i rzadkich doczekawszy lat, żyie dziś (day Boże iak naydłużey! w tuteyszey Stolicy, nieprzestaiąc wysokiemi swoiemi przymiotami i Cnotami zdobić zawsze Religią, Familią, i płeć swą żeńską. Drugi tegoż Marcyana Woiewody *Witebskiego* Syn, Franciszek Xawery, niegdy w Zakonie *Jezuickim* żyiącym, wielu Kollegiow *Litewskich* Rektor. Czwarty Syn Kazimierz Starosta *Babinowiecki*; a piąty Stanisław Kasztelan *Witebski*. Długo byłoby pisać o tych wszystkich, którzy z tey starodawney i przezacney *Ogińskich* Familij, wysokie w Senacie Krzesła zasiadali, oraz pieczęci Kanclerskie, Buławy Hetmańskie, i Laski Marszałkowskie, godnie piastowali; iż zamilczym i o dzisieyszym Michale *Ogińskim* Hetmanie W. W. X. *Litew*: nie tylko w Oyczyznie, ale i po Zagranicznych Państwach, dobrze znaiomym i szacowanym.

Zacnych Przodkow, godny ten zmarły teraz Potomek, obdarzony był hoynie od Natury rozlicznemi darami, nie tylko co do Duszy, ale i co do Ciała, przy cudney prawdziwie Urodzie; do czego, gdy przystąpił ieszcze pilny polor mądrego wychowania, stał się zdatnym do wielkich w Oyczyznie Urzędow.

Jakoż w młodości ieszcze, za przeszłego Panowania *Augusta III.* był Starostą *Oszmiańskim* i Pułkownikiem Petyhorskim, a potym miał sobie Konferowane Miecznikowstwo *Litewskie*.